

---

# Bal we śnie. Humor i śmierć. O jednym wierszu Jacka Podsiadły.

---

# WARSZTATY SŁOWA

---

Materiał niniejszej lekcji można wykorzystać dwojako. Wiersz J. Podsiadły w zestawieniu z „Balem w operze” J. Tuwima może bowiem posłużyć do przeprowadzenia lekcji dotyczącej komizmu językowego lub rozwinięcia motywu *danse macabre* w literaturze.

## ✕ PRZEBIEG LEKCJI:

1. Na początku przedstawiamy klasie najważniejsze informacje dotyczące komizmu językowego.

Komizm językowy jest jednym z częściej badanych zjawisk lingwistycznych, jednak wciąż nie do końca opisanych i poznanych. Wynika to po części z faktu, że zjawisko komizmu może być rozpatrywane i analizowane nie tylko przez językoznawców, ale też psychologów, filozofów, teoretyków sztuki, literatury... Różnie też zjawisko to przedstawiali filozofowie, którzy nie są zgodni co do istoty humoru (por. L. Kołakowski, *Mini wykłady o maxi sprawach*).

Humor językowy zrozumieć można wówczas, gdy rozwinięta jest kompetencja komunikacyjna, a konkretnie działanie receptywne, dzięki któremu użytkownik języka rozumie i rozróżnia teksty należące do różnych odmian formalnych i stylistycznych. Bardzo często w procesie

komizmu językowego wykorzystywane są takie zjawiska leksykalne jak: homonimia i polisemia, leksyka o ograniczonym zasięgu występowania, procesy słotwórcze, neosemantyzmy, quasi-błędy. Nigdy nie są one jednak wyizolowane i do ich zrozumienia konieczna jest też znajomość konkretnej sytuacji i osób, których dotyczą.

Do środków wymienianych przez badaczy zaliczyć można m.in.:

- Powtórzenia (np. inicjalnych liter, jak w wierszu J. Podsiadły *Pochód drugomajowy*:  
Anonimowi alkoholicy,  
beziemienni bohaterowie,  
cichociemne ciamajdy,  
domorośli dorośli,  
eleganccy endecy,  
frywolni filolodzy,  
głodni gangsterzy [...]  
lub „apodyktyczny Anglik amputował  
aorty amurom”.
- Nagromadzenie wyrazów obcych w celu sparodiowania stylu pseudonaukowego, np.:  
„Reifikacja aksjomatów polisemantycznych

# WARSZTATY SŁOWA

separuje metalingwistyczne suplikacje”.

- Różnego rodzaju gry słowne:

Dym bez ognia, zez bez oczu, bez bez bzu

\*J. PODSIADŁO, CO BEZ CZEGO SIĘ NIE ZDARZA

- Kontaminacje (np. dyletalent, fotelokracja).

- Podobieństwo brzmieniowe:

histeryk w znaczeniu ‘historyk’,

W sielskim kisielu liści – antyglobaliści [...]

Krzywe pionowy wiązków wpadające w wąwóz.

Wszystkie Księgi Przemian oddane na przemiał

J. PODSIADŁO \*\*\*

- Wieloznaczność: „W Polsce tylko ryby nie biorą, nie-  
rząd” jako stan ‘nierządzenia’.
- Homonimia: portale – duże spodnie (od portki).
- Neologizmy: List do Korytian (mieszkańców Kory-  
ta), neologizm wbudowany we frazeologizm: *omijać  
szerokim łukoilem* (Łukoil – rosyjski koncern naftowy).
- Zabiegi słowotwórcze – *Macabrini, złopanim,  
mlaskanim...*
- Modyfikacja form fleksyjnych słowa:

Zawiadamiamus Magna cum troska: Habemus

klapam – Niech ręka boska! Leżemus, fratres,

Bardzo głęboko!

I gdzie? In Roma! Sub Nostro Boko!

J. TUWIM NA ZWYCIĘSTWO LEWICY W RZYMIE

- Nałożenie graficznej maski na treść wyrazu:

„Żle pan pułkownik postępu 1 erwując się nie-  
potrzebnie. Naró 2 śni ma dosyd. Pod 3 mując  
zasady, zapraszam pana pułkownika na u 4 zy-  
kować nie chcąc...”

J. MINKIEWICZ

2. Następnie przechodzimy do odczytania fragmentu

*Balu w operze i Piosenki o spaniu:*

**JULIAN TUWIM BAL W OPERZE (FRAGM.) IV**

Przy bufecie - złopanim,

Parskanim, mlaskanim,

Burbon z młodym Rastakowskim

Serpentynę flaków wcina,

Na talerzu Donny Diany

Ryczy wół zamordowany,

Dżawachadze, prync gruzioski,

Rwie zębami tyłek świoski,

Szach Kaukazu, po butelce

Rumu cum spiritu wini,

Przez pomyłkę tknął widelcem

W cyc grafini Macabrini,

Rozdzierane kaczkę wrzeszczą,

Tłuszczem ciekłą, w zębach trzeszczą,

A najgorzej przy kawiorze:

Tam - na zabój, tam - na noże,

A jak złapią - szczerzą zęby

I smarują głodne gęby

Czarną mazią jesiotrową,

A bieługi białe kłęby

Żrą od razu na surowo,

Bo to dobrze, bo to zdrowo!

(„Bycza, bracie, rzecz - bieługa!”

Na tajniaka tajniak mruga.)

Dwierciomirski z Podhajdaoca

Sarni udziec wziął do tańca,

Esterhazy, w sztok zalany,

# WARSZTATY SŁOWA

Zrobił z wędlin przekładańca  
I na wszystkie strony pchany  
Klaps go w talerz Donny Diany,  
W ostry sos - więc ryk pijany,  
Śmiech prezesów i Burbonów - -  
A nad wszystkim - pułk garsonów  
Fruwa zmotoryzowany.  
W okolicznych hotelikach  
Całą noc robota dzika,  
Seksualny kontredansik:  
Na momencik, na kwadransik,  
Na portiera tajniak mruga:  
Portier - owszem, portier - służa,  
Ta w woalu, tamta w szalu,  
Na kwadransik, prosto z balu,  
Na momencik, ot przelotem,  
Szybko - i na bal z powrotem:  
Rotmistrz Rzewski z miss Lenorą,  
Oxenstierna z panią Fiorą,  
Borys Silber z księżną Korą  
Na kwadransik, szofer! wio!  
Potem znów ich diabli biorą  
diabli biorą  
diabli biorą,  
W wir tej nocy diabli biorą,  
Roztaoczeni diabli bio - - -!  
Rąbią w ziemię Buicki, Royce'y,  
Akselbanty, śnieżne gorsy  
I buldogi i terriery  
I szynszyle i ordery,  
Generały i wikingi,  
Admirały i goeringi,

Bambirały, bojarowie,  
Deterdingi -  
Am!  
Ba!  
Sado!  
Rowie!  
Raz!,  
Dwa!  
Hurra, panowie!  
Brawo, panowie!  
Mało, panowie !  
...Raz... Dwa... Druga, panowie...  
1936

## JACEK PODSIADŁO PIOSENKA O SPANIU

Śpi Marianka, Dawo śpi.  
Śpią ich rzeczy, śpią ich sny.  
Dom tarczami z pilśni lśni.  
Milczy radio, drzwi nie skrzypią.  
Świat wczorajszy dzień odsypia.  
Śpią niewybuch i niewypał.  
Śpią naboje i karabin,  
także przedwojenny rabin  
śpi snem wiecznym pośród drabin.  
Śpią metale, emo, rasta,  
kibol śni, że rządzi miastem  
i śpiąc, tuli w garści kastet.  
Drzemie też bojowy duch,  
chod dziś przeżył się za dwóch,  
śpi Zagłębie, kima Ruch.  
Śpią w aptekach aptekarze

# WARSZTATY SŁOWA

owinięci wszere bandażem,  
śpią też psy i ochroniarze.  
Śpią meliniarz, meliniara,  
prokurator cały w dziarach  
i złodziejska stara wiara.  
Śpią oszuści i wyborcy.  
Śpi laseczka po aborcji  
i walnięciu dużej porcji.  
Poseł obok senatora,  
obok nich ich elektorat  
i immunitety z wczoraj.  
Śpią elity, drzemie motłoch,  
gastarbeiter zasnął słodko,  
chod we śnie wciąż macha miotłą.  
Śpią bezdomni i śpią pały,  
śpią lekarze-konowały,  
pacjent śpi spurpurowiały.  
Śpią hulanki, tańce, śpiewy,  
płyty Olgi Arefiewy,  
wszystkie hasła i odzewy.  
Śpią kucyki, lalki, misie,  
śpią pokraki i pięknie –  
kiedy pora spad, to śpi się.

PRZEZ SEN • LUBLIN 2014

Na początku prosimy młodzież o swobodną wypowiedź, dotyczącą analogii w obu tekstach. Uczniowie mogą wskazać na układ tekstu, rytm, wyliczenia. Te rozważania mogą się stać punktem wyjścia do następujących porównań:

1. Tekst Tuwima w bardzo dosadny sposób ukazuje przekrój społeczny Polski w latach 30. XX wieku. Czy utwór Podsiadły też uznać można za portret Polaków na progu XXI w.?
2. Jaką prawdę o świecie – tu i teraz oraz zawsze i wszędzie – wyrażają te dwa teksty?
3. W *Balu* mieszają się ze sobą rozrywka, polityka, ekonomia, wyuzdanie, rozpusta, nieumiarkowanie w jedzeniu i picciu. Czy w *Piosence* o spaniu można doszukać się delikatnych aluzji do grzechów wymienionych w utworze Tuwima?
4. W *Balu* część opisanych postaci bawi się (zaproszeni goście), część zaś pracuje (Tajniak, portier). W *Piosence* zaś wszyscy śpią. Z czego wynikać może ten powszechny marazm?

3. Kolejnym etapem lekcji jest analiza mechanizmów językowych, które zastosował J. Tuwim w swoim utworze. Na wstępie możemy zaprezentować klasie fragment rozważań S. Barańczaka:

„[...] dla opisu operacji językowych Tuwima wypada tak często uciekać się do terminologii katowskiej, wziętej wprost z szafotu czy izby tortur. W istocie rzeczy, na tym właśnie polega jego gwałt na słowie w *Balu* w *Operze*: [...] wszystkie stylistyczne ekscesy Tuwima w tym poemacie to rozmaite formy maltretowania języka. Słowo, zdanie, wers objawia najpierw całą swoją niemal namacalną cielesność – po to, aby można je było następnie łamać kołem, ćwiartować, gilotynować, rozciągać na łożu tortur, poddawać amputacji [...]”.

Następnie prosimy uczniów o analizę tekstu *Balu* pod względem językowym (z wykorzystaniem wiadomości

# WARSZTATY SŁOWA

z początku lekcji). Równocześnie młodzież powinna zwrócić uwagę na utwór J. Podsiadły, który wbrew przeważającej dziś tendencji tworzy wiersz zrytmizowany, o spójnej strukturze i ciekawych rymach, z satyrycznym zacięciem i śpiewną lirycznością.

4. Obrazy tańca śmierci. Ruch, pęd, wirowanie ku katastrofie to elementy charakterystyczne dla *Balu w operze* Tuwima. Na motyw *danse macabre* wskazywać mogą także refreny, które są praktycznym ukazaniem (błędnego) koła, z którego wypadają po kolei postaci. Rytmiczne wyliczenie staje się tylko listą słów, brak tu spójności, wymienione osoby, zwierzęta i rzeczy tracą sens, nie są spójne. W tańcu (śmierci) udział bierze międzynarodowa elita. Barokowy koncept został w pełni zrealizowany przez skamandrytę. Rozlegający się co raz okrzyk *Diabli biorą* to jednocześnie ukazanie upadku człowieka w otchłań piekła, jak i średniowieczne *memento mori*.

Klasa odpowiada na następujące pytania:

1. Jakie elementy średniowiecznego *danse macabre* odnajdujecie w tekście *Piosenki*?
2. W jaki sposób tytuł utworu Podsiadły wpisuje się w tę konwencję?
3. Czy w wierszu współczesnego poety znajdujecie

ślady ścierania się sfer *sacrum* i *profanum*?

4. Jak zinterpretować fakt, że bohaterowie śpią, ale nie śnią! Czy sen jest tutaj odpoczynkiem, czy może apokaliptyczną katastrofą?
5. Zwróćcie uwagę na sposób obrazowania: od zamkniętej przestrzeni pokoju przez dom aż do całego świata. Co taki układ może sugerować?

## BIBLIOGRAFIA:

S. Barańczak, *Zemsta na słowie*, \*w:+ tegoż, *Tablica z Macondo. Osiemnaście prób wy tłumaczenia, po co i dlaczego się pisze*, Londyn 1990, s. 42.

M. Gaze, *Komizm językowy w felietonach Tomasza Olbratowskiego, czyli o tekstach nie dla wszystkich*, Acta Universitatis Lodziensis, Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców 20, 2013.

J. Sawicka, „*Filozofia słowa*” Juliana Tuwima, Wrocław 1975, s. 121.

ORGANIZATOR

PARTNER STRATEGICZNY

PARTNERZY



FUNDACJA WIŚŁAWY SZYMBORSKIEJ



FUNDACJA

